

# Krzysztof Eichstaedt

---

## Instytucja sędziego śledczego w okresie międzywojennym

---

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 17, 183-194

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF EICHSTAEDT  
(SA w Łodzi)

## *Instytucja sędziego śledczego w okresie międzywojennym*

1. Wprowadzenie. 2. Przyjęty przez k.p.k. z 1928 r. model postępowania karnego. 3. Zadania sędziego śledczego. 4. Sędzia śledczy a prokurator. 5. Wątpliwości związane ze stosowaniem art. 20 przepisów wprowadzających k.p.k. z 1928 r. 6. Dyskusja na instytucją sędziego śledczego. 7. Wnioski.

### 1

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. z uwagi na obowiązywanie trzech systemów prawnych zaszła potrzeba unifikacji m.in. prawa karnego procesowego i dokonania w związku z tym wyboru właściwego modelu postępowania karnego. W byłym zaborze pruskim obowiązywała niemiecka ustawa postępowania karnego z 2 lutego 1877 r. Proces karny w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim toczył się na podstawie austriackiej ustawy postępowania karnego z 23 maja 1873 r. Natomiast na terenach byłego Królestwa Polskiego i województw wschodnich postępowanie karne prowadzone było według rosyjskiej ustawy postępowania karnego z 20 listopada 1864 r., zmienionej późniejszymi nowelami, zwłaszcza przepisami przechodnimi z 1917 r.<sup>1</sup>

### 2

Komisja Kodyfikacyjna, która przygotowywała w okresie międzywojennym ubiegłego stulecia projekt Kodeksu postępowania karnego, dostrzegła, iż w kolizji ze sobą pozostają dwie zasadnicze kwestie, a mianowicie przyspieszenie wydania wyroku oraz należyte przygotowanie materiału dowodowego<sup>2</sup>. Ostatecznie Kodeks postępowania karnego z 1928 r.<sup>3</sup> przyjął model postępo-

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat: W. Daszkiewicz i K. Paluszyńska-Daszkiewicz, *Proces karny i materialne prawo karne w Polsce w latach 1918–1939 r.*, Toruń 1965, s. 5–30; zob. także: K. Eichstaedt, *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym a instytucja sędziego śledczego*, Warszawa 2009, s. 58.

<sup>2</sup> S. Waltoś, *Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 1968, s. 7–8.

<sup>3</sup> Dz.U. z 1928 r., nr 33, poz. 313, ze zm.

wania, który korzeniami sięgał do napoleońskiego *Code d'instruction criminelle* z 1808 r., wprowadzając śledztwo sądowe i dochodzenie prokuratorsko-policyjne, recypując jednocześnie wybrane elementy wcześniejszych regulacji państw zaborczych<sup>4</sup>. Dochodzenie prowadzone było przez prokuratora lub policję i miało ono na celu dostarczenie oskarżycielowi publicznemu niezbędnych informacji w zakresie dotyczącym tego, czy należy żądać postępowania sądowego, czy też postępowanie umorzyć<sup>5</sup>. Innymi słowy, w dochodzeniu chodziło o wyjaśnienie, czy faktycznie zostało popełnione przestępstwo, kogo można o nie podejrzewać oraz czy zachodziła dostateczna podstawa do wszczęcia postępowania sądowego. Dochodzenie polegało przede wszystkim na: 1) rozpytaniu podejrzanych i osób, które mogły coś wiedzieć o przestępstwie lub jego sprawcy (rozpytanie jest zbieraniem informacji i należy je odróżnić od przesłuchania podejrzanego, co jest już utrwaleniem dowodu); 2) zbieraniu niezbędnych informacji co do osoby podejrzanego, a zwłaszcza co do pobudek jej działania, stosunku do pokrzywdzonego, stopnia rozwoju umysłowego, charakteru, dotychczasowego życia i zachowania się po popełnieniu przestępstwa; 3) przeprowadzeniu wywiadów i innych czynności wynikających z istoty dochodzenia (art. 243 k.p.k. z 1928 r.)<sup>6</sup>. Znamienne było to, że z przebiegu czynności podejmowanych w czasie dochodzenia nie sporządzano protokołu, lecz zapiski. Wyjątki dotyczyły czynności dokonanych na podstawie art. 254 k.p.k. z 1928 r. oraz art. 20 przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego. W zapiskach podawano w porządku chronologicznym przebieg oraz wyniki przeprowadzonych czynności, a w razie potrzeby nasuwające się wnioski oraz spostrzeżenia<sup>7</sup>. Można je porównać do notatek urzędowych sporządzanych przez prowadzących obecnie postępowanie przygotowawcze. Sporządzone zapiski z dochodzenia załączane były do wniosku o przeprowadzenie śledztwa (art. 245 § 2 k.p.k. z 1928 r.). Nie podlegały one jednak załączeniu do aktu oskarżenia, gdyż nie było wolno odczytywać ich na rozprawie (art. 337 § 2 k.p.k. z 1928 r.)<sup>8</sup>. Wynika z tego wniosek, iż przedmiotowe zapiski były użyteczne tylko dla oskarżyciela.

Śledztwo było postępowaniem sądowym prowadzonym przez organ sądowy, to jest sędziego śledczego lub sąd grodzki. Prowadzono je w sprawach

<sup>4</sup> M. Kościelniak-Marszał, *Sędzia śledczy w ujęciu prawnohistorycznym*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Warszawa 2010, s. 167.

<sup>5</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011, s. 639.

<sup>6</sup> Numery artykułów k.p.k. z 1928 r. odpowiadają numeracji nadanej w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 1928 r., nr 33, poz. 313.

<sup>7</sup> L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks*, Kraków 1939, s. 368–370.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 372.

należących do właściwości sądu przysięgłych lub sądu okręgowego, a jego zadaniem obok wykrycia sprawców przestępstwa, wszechstronnego wyjaśnienia sprawy oraz zebrania informacji dotyczących podejrzanego oraz pobudek jego działania i sposobu życia, było przede wszystkim utrwalenie dla sądu orzekającego w sprawie dowodów (art. 259 k.p.k. z 1928 r.). Było ono niedopuszczalne w sprawach należących do właściwości sądu grodzkiego, przed sądem dla nieletnich oraz w postępowaniu doraźnym. W odróżnieniu od dochodzenia, śledztwo polegało na formalnym przesłuchaniu, dokonaniu oględzin i przeprowadzeniu innych czynności dowodowych, a z ich przebiegu sporządzano protokoły, które podlegały odczytaniu na rozprawie, w wypadkach w których k.p.k. przewidywał odstępstwa od zasady bezpośredniości (zobacz: art. 338 k.p.k. i art. 339 k.p.k. z 1928 r.)<sup>9</sup>.

Prowadzenie śledztwa należało do sędziego śledczego, któremu sprawa przypadła w wyniku przyjętego w sądzie okręgowym podziału czynności, bądź też wyznaczonego dla danej sprawy na wniosek prokuratora przez prezesa sądu okręgowego (art. 258 § 1 k.p.k. z 1928 r.). Oprócz sędziego śledczego śledztwo mogło być także prowadzone przez sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia, którego wyznaczał sąd apelacyjny na wniosek prokuratora apelacyjnego (art. 258 § 3 k.p.k. z 1928 r.). Również Sąd Najwyższy na wniosek Naczelnego Prokuratora mógł do przeprowadzenia konkretnej sprawy wyznaczyć sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia, czynnych w sądach apelacyjnych (art. 258 § 4 k.p.k. z 1928 r.). Prowadzenie natomiast śledztwa poza siedzibą sądu okręgowego, prezes tego sądu, na wniosek prokuratora, mógł zlecić sądowi grodzkiemu (art. 261 § 1 k.p.k. z 1928 r.)<sup>10</sup>.

### 3

Warto podkreślić, że do zadań sędziego śledczego należało przede wszystkim:

1. przesłuchanie świadka pod przysięgą, gdy zachodziło uzasadnione przypuszczenie, że świadek bez przysięgi nie powie prawdy lub że nie stawi się na rozprawę główną z powodu przeszkód niedających się usunąć lub zbyt trudnych do usunięcia albo z powodu znacznej odległości do sądu (art. 109 k.p.k. z 1928 r.);

<sup>9</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne, op. cit.*, s. 639–640.

<sup>10</sup> Por. A. Mogilnicki, *Kodeks postępowania karnego a projekt komisji kodyfikacyjnej*, Warszawa 1929, s. 133–138.

2. zbadanie okoliczności sprawy przez przesłuchanie świadków, biegłych, przeprowadzenie oględzin lub rewizji<sup>11</sup>;
3. rozstrzygnięcie o przepadku kaucji lub o ściągnięciu sumy poręczenia (art. 181 § 1 k.p.k. z 1928 r.);
4. zezwolenie stronom i ich obrońcom lub pełnomocnikom na przeglądanie akt i robienie uwierzytelnionych odpisów w toku prowadzonego śledztwa (art. 211 k.p.k. z 1928 r.);
5. rozstrzygnięcie o wszczęciu śledztwa, a jeżeli nie zgadzał się z wnioskiem prokuratora o jego wszczęcie, to przedstawiał sprawę sądowi okręgowemu (art. 262–263 k.p.k. z 1928 r.);
6. umorzenie śledztwa, jeżeli prokurator tego żądał lub na to się zgadzał (art. 272§1 k.p.k. z 1928 r.);
7. rozstrzygnięcie w przedmiocie dowodów rzeczowych w przypadku umorzenia śledztwa (art. 273 §1 k.p.k. z 1928 r.);
8. uzupełnienie śledztwa na wniosek prokuratora (art. 277 § 1 k.p.k. z 1928 r.);
9. orzekanie na wiążący wniosek prokuratora o uchyleniu lub zmianie środka zapobiegawczego (art. 269 § 3 k.p.k. z 1928 r.)<sup>12</sup>.

#### 4

Idea wprowadzenia śledztwa sądowego opiera się na założeniu, że skoro postępowanie przygotowawcze ma być pomocne sądowi do rozstrzygnięcia sprawy, to sędzia (w tym wypadku sędzia śledczy), powinien brać czynny udział w przygotowywaniu materiału dowodowego do wydania przez sąd końcowego rozstrzygnięcia w sprawie. W modelu takim różnie mogą kształtować się wzajemne relacje pomiędzy sędzią śledczym a prokuratorem. Zwiększenie roli prokuratora i przekazanie mu większych uprawnień musi prowadzić do ograniczenia roli sędziego śledczego i odwrotnie<sup>13</sup>.

W sposób bardzo istotny rolę sędziego śledczego oraz śledztwa sądowego ograniczały przede wszystkim dwa przepisy, jest art. 266 § 2 i 3 k.p.k. z 1928 r. oraz art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 marca 1928 r. Przepisy wprowadzające k.p.k.<sup>14</sup>

<sup>11</sup> L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego...*, *op. cit.*, s. 409.

<sup>12</sup> K. Eichstaedt, *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym a instytucja sędziego śledczego*, *op. cit.*, s. 59–60.

<sup>13</sup> P. Kalinowski, *Sędzia śledczy. Uregulowania i doświadczenia okresu międzywojennego*, NP 1982, nr 5–6, s. 87–88.

<sup>14</sup> Dz.U. z 1928 r., nr 33, poz. 314.

Odnosząc się do kwestii wynikającej z przepisu art. 266 §2 k.p.k. z 1928 r. należy stwierdzić, że sędzia śledczy nie mógł odmówić wykonania prawnego wniosku prokuratora, np. z tego powodu, że uważał przeprowadzenie czynności wskazanej przez prokuratora za niecelowe. Innymi słowy, zobowiązany był do przeprowadzenia wszystkich prawnych wniosków złożonych przez prokuratora. Rozwiązanie to niewątpliwie uzależniało w dość istotnym zakresie sędziego śledczego od prokuratora. Warto odnotować, że ustawa za prawny wniosek uważała dokonanie czynności przewidzianej przez ustawę, a należącej do sędziego śledczego. Wnioski zaś pochodzące od innych stron (np. oskarżonego, oskarżyciela prywatnego czy powoda cywilnego), choćby były wnioskami prawnymi, to jednak nie miały mocy wiążącej sędziego śledczego, który uprawniony był ocenić, czy dokonanie wnioskowanej czynności jest celowe i uzasadnione<sup>15</sup>.

Mówiąc o prawnym wniosku prokuratora w rozumieniu art. 266 § 2 k.p.k. z 1928 r., na względzie należy mieć przede wszystkim:

1. wniosek o przeprowadzenie czynności dowodowych;
2. wniosek o zezwolenie na przeglądanie akt;
3. wniosek o dopuszczenie do obecności przy czynnościach śledczych;
4. wniosek o zaprzysiężenie świadków;
5. wniosek o wszczęcie śledztwa w sprawach o zbrodnie należące do właściwości sądów przysięgłych;
6. wniosek o uchylenie lub złagodzenie środka zapobiegawczego i inne<sup>16</sup>.

Wiążący był dla sędziego śledczego także wniosek o uchylenie lub złagodzenie środka zapobiegawczego (art. 266 § 2 k.p.k. z 1928 r.), a od 1 września 1932 r. również żądanie prokuratora o umorzenie śledztwa<sup>17</sup>.

## 5

Zgodnie z początkowym brzmieniem art. 20 przepisów wprowadzających k.p.k., który to przepis w okresie międzywojennym był wielokrotnie nowelizowany, oprócz wynikającej z treści art. 254 k.p.k. z 1928 r. sytuacji, a dotyczącej wypadku niecierpiącego zwłoki, prokurator mógł w toku dochodzenia, ilekroć uznał to za potrzebne, dokonywać poszczególnych czynności sądowych. Podobnie policja mogła dokonywać w toku dochodzenia poszczególnych czyn-

<sup>15</sup> J. Nisenson, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem i orzecnictwem Sądu Najwyższego*, Warszawa 1936, s. 151.

<sup>16</sup> L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego...*, *op. cit.*, s. 408–412; zob. także: K. Eichstaedt, *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym a instytucja sędziego śledczego*, *op. cit.*, s. 61.

<sup>17</sup> Dz.U. z 1932 r., nr 73, poz. 662.

ności sądowych, jeżeli prokurator w danej sprawie jej to zlecił, wymieniając te czynności lub określając ich zakres. Z przeprowadzanych czynności sporządzany był protokół. Wprowadzenie powyższego rozwiązania doprowadziło do znacznego zwiększenia uprawnień prokuratora kosztem uprawnień sądowych. Art. 20 przepisów wprowadzających k.p.k. już w początkowej fazie swojego obowiązywania poddany był krytyce i pojawiły się głosy domagające się jego uchylecia<sup>18</sup>. Czynności dokonane na podstawie art. 20 przepisów wprowadzających, mimo że nie dokonał ich organ sądowy, miały moc czynności sądowych, a protokoły moc protokołów sądowych<sup>19</sup>. Na podstawie powołanego powyżej przepisu na bliżej nieokreślony czas zezwolono prokuratorowi na dokonywanie w trakcie dochodzenia poszczególnych czynności sądowych osobiście lub za pośrednictwem policji. Zbyt szerokie korzystanie z tego rozwiązania doprowadziło do zaniku formy dochodzenia policyjnego i rozpowszechnienia dochodzenia prokuratorskiego, prowadzonego wprawdzie przez policję, ale z zachowaniem mocy dowodowej protokołów przesłuchań<sup>20</sup>. W rezultacie doprowadziło to do zwiększenia wpływu protokołów policyjnych na wynik rozprawy głównej kosztem zasady bezpośredniości<sup>21</sup>.

## 6

Wprowadzenie w okresie międzywojennym do polskiego modelu postępowania karnego instytucji sędziego śledczego spowodowało ożywioną dyskusję wobec tego rozwiązania, zarówno w gronie teoretyków, jak i praktyków. Osoby biorące udział w tej dyskusji podzieliły się na dwa obozy, a mianowicie przeciwników oraz zwolenników wprowadzonego rozwiązania.

W okresie międzywojennym ubiegłego stulecia przeciwnikiem instytucji sędziego śledczego był Mieczysław Siewierski, który wskazywał na wady przyjętego w kodeksie postępowania karnego z 1928 r. rozwiązania i postulował konieczność przeprowadzenia reformy postępowania przygotowawczego<sup>22</sup>. Krytykował in-

<sup>18</sup> Zob. szerzej: A. Mogilnicki, *Kodeks postępowania karnego a projekt komisji kodyfikacyjnej*, op. cit., s. 122–129; a także *idem*, *Czynności sądowe w toku dochodzenia według k.p.k. i projektu Komisji Kodyfikacyjnej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1929, nr 49, s. 735–737.

<sup>19</sup> J. Nisenson, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem i orzecznictwem Sądu Najwyższego*, op. cit., s. 143–144.

<sup>20</sup> M. Kościelniak-Marszał, *Sędzia śledczy w ujęciu prawnohistorycznym*, op. cit., s. 172 i literatura tam powołana.

<sup>21</sup> C. Kulesza, *Sędzia śledczy na tle zmian europejskich modeli postępowania przygotowawczego*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Warszawa 2010, s. 140.

<sup>22</sup> M. Siewierski, *Uwagi krytyczne nad śledztwem i dochodzeniem według k.p.k.*, Archiwum Kryminologiczne, 1933 r., z. 1, s. 95–110; M. Siewierski, *O reformę postępowania przygotowawczego*,

stytucję sędziego śledczego także Ignacy Kondratowicz. Zadawał on pytanie, czy policja posiada niezbędną wiedzę i umiejętności, aby zastąpić sędziów śledczych. W rozważaniach swoich doszedł jednak do wniosku, iż postępowanie przygotowawcze wcale nie musi być przeprowadzone przez osobę z wyższym wykształceniem prawniczym, zwłaszcza że prowadzenie śledztwa nie jest wyrokowaniem, a więc przy jego prowadzeniu nie jest niezbędna niezawisłość. W ocenie I. Kondratowicza prokuratura nie ponosiła odpowiedzialności za zły stan prowadzonych postępowań przygotowawczych, albowiem ustawa nie dawała w jej ręce jednolitego kierownictwa nad jego prowadzeniem, zaś stawiała mu przeszkody w postaci udziału organu sądowego w dochodzeniu i śledztwie. Dopiero w sytuacji, gdy sąd zostałby odsunięty od prowadzenia postępowania przygotowawczego, prokuratura uzyskiwałaby możliwość skutecznego osiągnięcia celu, jakim jest wykrycie prawdy materialnej. Uważał jednak, iż w postępowaniu przygotowawczym w kwestii tymczasowego aresztowania powinien orzekać sąd<sup>23</sup>.

Za całkowitym zniesieniem instytucji sędziego śledczego opowiedział się także Eugeniusz Wiśniewski, który widział konieczność wzmocnienia pozycji prokuratora, co niewątpliwie można było osiągnąć przez wprowadzenie jednolitości władzy ścigającej przestępców i polegać miało na oddaniu w ręce oskarżyciela publicznego (prokuratora) całego postępowania przygotowawczego. E. Wiśniewski zauważył z jednej strony, że według panującego poglądu sędziego śledczego, jako podmiot korzystający z niezawisłości dawał pełną gwarancję bezstronności prowadzonego śledztwa. Z drugiej jednak strony dostrzegł także, że sędziowie śledczy wielokrotnie musieli zadowolić się materiałem dochodzeń prokuratorskich, zaś w skomplikowanych sprawach nadużyć finansowych decydującą rolę odgrywały ekspertyzy sporządzane przez biegłych. W wielu przypadkach sędziowie śledczy uzależnieni byli także od prokuratora. Dotyczyło to chociażby następujących sytuacji:

1. sędziego śledczego nie mógł pozostawić bez uwzględnienia prawnych wniosków prokuratora, co powodowało, że prokurator mógł wpływać na bieg śledztwa w sposób uznany przez siebie za właściwy, wbrew nawet stanowisku sędziego śledczego;
2. wniosek prokuratora o złagodzenie lub uchylenie środka zapobiegawczego był dla sędziego śledczego wiążący;

---

Archiwum Kryminologiczne, 1933 r., z. 2, s. 247–253; Zagadnienia postępowania przygotowawczego (Dyskusja w Seminarium Prawa Karnego I.J.P.), Archiwum Kryminologiczne, 1937 r., z. 3–4, s. 536–537; K. Łada-Bieńkowski, *Postulaty reformy procesu karnego (referat sprawozdawczy)*, Warszawa 1936, s. 3–4; zob. także: K. Eichstaedt, *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym a instytucja sędziego śledczego*, *op. cit.*, s. 73.

<sup>23</sup> I. Kondratowicz, *Czy potrzebna jest reforma postępowania przygotowawczego karnego*, GSW, 1935, nr 18, s. 273–277.



3. prokurator miał prawo być obecny przy wszystkich czynnościach śledczych;
4. prokurator mógł przesłać sędziemu śledczemu wniosek o uzupełnienie śledztwa, nawet jeżeli sędzia zamknął już śledztwo i nie widział sam potrzeby jego uzupełnienia;
5. sędzia śledczy umarzał śledztwo, jeżeli prokurator tego żądał lub na to się zgadzał.

Chociaż E. Wiśniewski widział potrzebę zlikwidowania w postępowaniu karnym instytucji sędziego śledczego, to jednak deklarował, że niektóre czynności w postępowaniu przygotowawczym powinny być zastrzeżone wyłącznie dla sądu. Dotyczyło to tymczasowego aresztowania oraz zażaleń na pewne ściśle określone czynności prokuratora, których jednak bliżej nie określał<sup>24</sup>.

Podobnie również Alfred Eimer podnosił, że postępowanie przygotowawcze powinno być prowadzone przez prokuratora, a nie przez sędziego śledczego, albowiem brak bezpośredniego kontaktu przez prokuratora ze źródłami dowodowymi, pozbawiało go niejednokrotnie możliwości należytego wywiązania się ze swojego zadania, należało bowiem uznać za pożądane, aby ten, kto ma oskarżać, osobiście ocenił oraz poznał wartość dowodową zebranych dowodów o czynie i osobie domniemanego sprawcy, a zakres uprawnień prokuratorских nie ustępował zakresowi uprawnień sędziego śledczego, zaś jego stopień zaufania społecznego nie był bynajmniej mniejszy niż sędziego śledczego<sup>25</sup>.

Zwolennicy instytucji sędziego śledczego nie widzieli nic złego we współdziałaniu dwóch wykwalifikowanych podmiotów, to jest sędziego śledczego i prokuratora, których działanie ujęte byłoby w ramach przepisów proceduralnych. Widzieli jednak konieczność przeprowadzenia reformy w kierunku, w którym sędzia śledczy byłby naprawdę organem sądowym o określonych zadaniach, a nie wykonującym zlecenia prokuratora. Podnoszony zarzut rzekomej powolności śledztwa odpierany był następującymi argumentami: 1) do śledztwa były kierowane sprawy najobszerniejsze, o skomplikowanym stanie prawnym oraz faktycznym, 2) prokurator prowadziłby śledztwo tak samo wolno, gdyby prowadził je osobiście, 3) sędzia śledczy w zasadzie musiał wszystkie czynności wykonywać sam, nawet najprostszych czynności nie mógł powierzyć aplikantowi czy policji.

Wprawdzie prokurator mógł wykonywać te same czynności, które zastrzeżone zostały dla sędziego śledczego, ale prokurator jest przede wszystkim

<sup>24</sup> E. Wiśniewski, *Uwagi w sprawie reformy postępowania przygotowawczego karnego*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 1, s. 46–50; zob. także: K. Eichstaedt, *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym a instytucja sędziego śledczego*, op. cit., s. 74–75.

<sup>25</sup> A. Elmer, *Prokurator czy sędzia śledczy*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 5, s. 390–391.

oskarżycielem publicznym i to jest jego podstawowa funkcja, dlatego też ocenia każdą sprawę z oskarżycielskiego punktu widzenia, natomiast sędzia śledczy nie oskarża, a zatem posiada bardziej neutralny stosunek do sprawy. Śledztwo stanowi ponadto gwarancję prawidłowego wyrokowania w sprawach o złożonym stanie faktycznym i prawnym. Nadmienić należy także, że stosunkowo łatwo jest poddawać krytyce sędziego śledczego, w sytuacji gdy jego samodzielność była w dość istotny sposób ograniczona. Zwolennicy instytucji sędziego śledczego w polskim modelu postępowania przygotowawczego podnosili, że jego usunięcie w zasadzie sprowadzałoby się do zamiany przez sędziów śledczych swych funkcji na prokuratorów<sup>26</sup>.

A. Mogilnicki stanął na stanowisku, że kontrola sądu nad czynnościami organów prowadzących dochodzenie jest niezbędna i im jest bardziej dokładna, tym więcej pewności, że wyrok będzie sprawiedliwy. Autor ten w zakresie postępowania przygotowawczego zgłaszał również postulat zniesienia tzw. dochodzeń prokuratorskich, przez uchylenie art. 20 przepisów wprowadzających<sup>27</sup>.

Jerzy Kopera także wypowiedział się przeciwko zniesieniu śledztwa i przekazaniu uprawnień sędziego śledczego prokuratorowi. Widział natomiast konieczność podniesienia poziomu śledztwa, przez szkolenie sędziów śledczych oraz ich odciążenie<sup>28</sup>.

W literaturze zwolennicy sędziego śledczego wskazywali na następujące okoliczności, przemawiające za utrzymaniem tego rozwiązania w polskim modelu postępowania karnego:

1. za nieprawidłowe uważano, aby ta sama osoba zajmowała się gromadzeniem materiału dowodowego oraz była autorem aktu oskarżenia, gdyż w takiej sytuacji prowadzący śledztwo nie miałby bezkrytycznego stosunku co do zasadności wniesienia w danej sprawie aktu oskarżenia<sup>29</sup>;
2. mimo że instytucja sędziego śledczego ma wiele wad, to jednak nie jest to wystarczający powód, aby wyeliminować czynnik sądowy z postępowania przygotowawczego, lecz należy dążyć do usunięcia istniejących wad<sup>30</sup>;

<sup>26</sup> J. Grabowski, *W obronie śledztwa*, „Głos Sądownictwa” 1935, nr 12, s. 870–873.

<sup>27</sup> A. Mogilnicki, *O zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym*, GSW, 1937, nr 7–8, s. 98; *idem*, *K.P.K. wymaga zmian*, GSW, 1936, nr 3, s. 113–115.

<sup>28</sup> J. Kopera, *O kierunek nowelizacji k.p.k.*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 10, s. 774.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 561; zob. także: G. Taubenschlag, *W sprawie reformy śledztwa*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 4, s. 309–310.

<sup>30</sup> *Zagadnienia postępowania przygotowawczego (Dyskusja w seminarium prawa karnego U.J.P.)*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. 2, z. 3–4, 1937, s. 541–543, 545–546.

3. w postępowaniu przygotowawczym oprócz ustalenia przeciwko komu i o co może być wniesione oskarżenie, niezbędne jest także zdobycie materiału dowodowego będącego podstawą wyroku, co jak podnoszono, uzasadnia uczestnictwo w nim sędziego śledczego, który jest niejako delegowany przez sąd, celem zdobycia dla sądu niezbędnych materiałów<sup>31</sup>;
4. podnoszenie argumentów, że sędzia śledczy jest ograniczony w swojej inicjatywie uznawano za niezasadne, albowiem prokurator nie mógł zmusić sędziego śledczego do zaniechania jakiejkolwiek czynności, a jedynie do wykonania czynności zbędnej, ponadto prokurator nie mógł zmusić sędziego śledczego do prowadzenia śledztwa w określonym przez niego kierunku<sup>32</sup>.

Nadmienić należy również, że dochodzenia były prowadzone w trybie art. 20 przepisów wprowadzających k.p.k., a do śledztwa były kierowane sprawy skomplikowane i wymagające dużego nakładu pracy. Niejednokrotnie do śledztwa przekazywano sprawy, gdy prawie pewne było, iż nie zostanie osiągnięty pozytywny skutek, co powodowało, iż sędzia śledczy musiał pisać długie i skomplikowane uzasadnienie postanowienia o umorzeniu<sup>33</sup>. Okoliczność ta oraz szereg innych nie tworzyły sprzyjającego klimatu dla funkcjonowania instytucji sędziego śledczego. W literaturze do wspomnianych powyżej okoliczności zalicza się następujące czynniki:

1. stała nominacja na stanowisko sędziego śledczego odstraszała wielu kandydatów, którzy byli bardziej zainteresowani stanowiskiem sędziego w sądzie grodzkim lub okręgowym, co w efekcie powodowało liczne nominacje asesorów na stanowiska sędziów śledczych, a więc osób najmniej doświadczonych;
2. wielokrotnie kierowano do śledztwa sprawy z uwagi na upływ dopuszczalnego terminu do tymczasowego aresztowania w dochodzeniu prokuratorskim;
3. prokuratorzy niejednokrotnie zwracali się do sędziego śledczego z wnioskiem, którego wykonanie należało do jego kompetencji, co powodowało zbyteczną „wędrówkę akt” pomiędzy sądem a prokuraturą i w efekcie przyczyniało się do wydłużania postępowania przygotowawczego (do-

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 538–539, 558; zob. także: G. Taubenschlag, *W sprawie reformy śledztwa*, op. cit., s. 309–310.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 561.

<sup>33</sup> H. Chutkiewicz, *Kto ma utrzymywać materiały dla procesu karnego?*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 5, s. 393.

tyczyło to np. przeprowadzenia sekcji, czy też zasięgnięcia opinii grafologicznej);

4. wykonywanie przez sędziego śledczego całego szeregu czynności o charakterze sekretarskim (np. osobiste sporządzanie protokołów);
5. brak odpowiedniej liczby wykwalifikowanych biegłych przyczyniał się do znacznego spowolnienia śledztwa<sup>34</sup>.

## 7

Instytucja sędziego śledczego, chociaż obdarzona była szeregiem wad, to jednak posiadała bardzo istotną zaletę, to jest realizowała funkcję gwarancyjną w postępowaniu przygotowawczym, przez chociażby udział czynnika sądowego w zabezpieczaniu dowodów dla sądu wyrokującego. Niewątpliwie możliwość, jaka wynikała z art. 20 przepisów wprowadzających k.p.k. oraz art. 266 §2 k.p.k. z 1928 r. (była o tym mowa wcześniej), doprowadziły w rezultacie do wypaczenia idei dotyczącej śledztwa sądowego i sędziego śledczego.

Choć instytucja sędziego śledczego w okresie II Rzeczypospolitej tworzona była przy zasługujących na aprobatę założeniach, to wpływy, jakie kodeks postępowania karnego z 1928 r. w rezultacie przyznał prokuratorowi na przebieg śledztwa, sprawiły, iż sędzia śledczy został w dużym zakresie uzależniony od oskarżyciela, a w konsekwencji także pozbawiony samodzielności<sup>35</sup>.

Warto zaznaczyć na zakończenie, iż dla lepszego funkcjonowania instytucji sędziego śledczego w okresie międzywojennym ubiegłego stulecia celowe było co najmniej doprowadzenie do uchylecia art. 20 przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego oraz art. 266 §2 k.p.k. z 1928 r., a także spowodowanie, by na stanowiska sędziów śledczych powoływani byli doświadczeni sędziowie, a nie jak miało to faktycznie miejsce – niedoświadczeni asesory<sup>36</sup>. W realiach okresu międzywojennego zasadny byłby powrót do propozycji Komisji Kodyfikacyjnej postulującej nadanie sędziom śledczym odpowiednio wysokiej rangi, to jest, aby obowiązków sędziego śledczego nie pełnili sędziowie, którzy otrzymywaliby nominacje sędziowskie na stanowi-

<sup>34</sup> G. Taubenschlag, *W sprawie reformy śledztwa*, *op. cit.*, s. 309–313; zob. także: K. Eichstaedt, *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym a instytucja sędziego śledczego*, *op. cit.*, s. 75–78; K. Eichstaedt, *Ponownie na temat sędziego śledczego*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 1, s. 100–105; *idem*, *Postępowanie karne można udoskonalić bez sędziego śledczego*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 188.

<sup>35</sup> M. Kościelniak-Marszał, *Sędzia śledczy w ujęciu prawnohistorycznym*, *op. cit.*, s. 174.

<sup>36</sup> K. Eichstaedt, *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym a instytucja sędziego śledczego*, *op. cit.*, s. 80.

sko sędziego śledczego, lecz zwykli sędziowie okręgowi, których zgromadzenia ogólne miały wybierać spośród swego grona i delegować na określony czas do pracy śledczej. Jednocześnie celowe byłoby wprowadzenie wyraźnego zakazu powoływania na funkcje sędziego śledczego asesorów sądowych<sup>37</sup>.

---

<sup>37</sup> M. Kościelniak-Marszał, *Sędzia śledczy w ujęciu prawnohistorycznym*, op. cit., s. 168.